



Zeszyty Naukowe
Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu
2013, t. 49, nr 4

Mateusz Witański

Uniwersytet Wrocławski
Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii
e-mail: mateusz@witanski.eu
tel. 505 30 05 35

Utopia Morusa prawdziwą utopią?

Streszczenie. Na początku XVI w. Tomasz Morus stworzył dzieło, które nazwał „Utopią”. I choć nie jest to ani pierwsza, ani ostatnia próba ukazania idealnego ustroju politycznego, to właśnie z tytułem jego dzieła kojarzy się dwa stany – idealny i nierealny. Obecnie pod pojęciem utopii rozumiemy ideał społeczeństwa niebiorący pod uwagę możliwości jego realizacji bądź pomysł, którego nie można zrealizować. Czy propozycja Morusa jest prawdziwą utopią we współczesnym znaczeniu tego słowa? Wydaje się, że zarówno idealizm rozwiązań, jak i nierealność ich wprowadzania postawiły pod znakiem zapytania wszystkie próby podejmowane przez kolejne pokolenia polityków na świecie wprowadzenia w życie podobnych rozwiązań. Jednym z państw, w których widać ducha Morusa, są Stany Zjednoczone.

Słowa kluczowe: Morus, utopia, „Utopia”, system idealny, system polityczny, Stany Zjednoczone, historia, polityka, demokracja, izolacjonizm, system liberalny

Wstęp

Na początku XVI w. Tomasz Morus stworzył dzieło, które nazwał *Utopią*. I choć nie jest to ani pierwsza, ani ostatnia próba ukazania idealnego ustroju politycznego, to właśnie z tytułem tego dzieła kojarzą się dwa stany – idealny i nierealny. Obecnie pod pojęciem utopii rozumiemy ideał społeczeństwa niebiorący pod uwagę możliwości jego realizacji bądź pomysł, którego nie można zrealizować. Czy propozycja Morusa jest prawdziwą utopią we współczesnym



znaczeniu tego słowa? Wydaje się, że zarówno idealizm rozwiązań Morusa, jak i nierealność ich wprowadzania w życie postawiły pod znakiem zapytania wszystkie próby podejmowane przez kolejne pokolenia polityków na świecie wprowadzenia w życie podobnych rozwiązań. Większość osób tego typu rozwiązań będzie szukała w systemach socjalistycznych bądź komunistycznych, niewiele natomiast zastanowi się nad tym, czy w systemach liberalnych propozycje Morusa mają rację bytu. Państwowość amerykańska pokazuje, że utopijny system można w wielu aspektach wdrożyć w życie w państwie będącym wzorem dla demokratycznych i liberalnych ustrojów politycznych, a nie tylko w komunistycznych czy socjalistycznych tworach, straszących swą nieudolnością i zacofaniem.

Celem tej pracy jest pokazanie, że jednostronna interpretacja dzieła Morusa i zaproponowanego przez niego ustroju społecznego może być myląca, a wiele z późniejszych rozwiązań, jeśli bezpośrednio nie wywodzi się z pracy autora, to jest na tyle podobna, iż można domniemywać, że była inspirowana tym dziełem lub dziełami jego interpretatorów.

1. Idealne państwo w *Utopii* Morusa

Sir Thomas More (Tomasz Morus) był wybitnym angielskim myślicielem, humanistą, pisarzem, wreszcie politykiem zasiadającym w Izbie Lordów i piastującym urząd kanclerza królewskiego na dworze Henryka VIII. Pochodził z zamożnej rodziny mieszczańskiej Londynu, co znacznie ułatwiło mu karierę. Choć zaczął studiować nauki przyrodnicze, za namową ojca ukończył prawo i rozpoczął pracę w zawodzie. Dosyć szybko, bo w wieku 26 lat, został także posłem do parlamentu i oddał się karierze politycznej. Pierwszy epizod polityczny w jego życiu trwał niezwykle krótko (zaledwie kilka miesięcy), lecz po kilkunastoletniej przerwie powrócił do angielskiej polityki, by być dyplomatą i doradzać królowi Henrykowi VIII. Jako członek Izby Lordów, po otrzymaniu tytułu szlacheckiego, piastował w niej funkcje skarbnika i przewodniczącego. Ostatnim etapem jego kariery był urząd kanclerza królewskiego, który piastował trzy lata (1529-1532). Jego kariera polityczna rozwijała się szybko i dynamicznie, lecz zakończył ją równie szybki upadek¹. Wszelkich zaszczytów politycznych zrzekł się w momencie, gdy musiałby przyczynić się do rozwiązania małżeństwa Henryka VIII z Katarzyną Aragońską oraz mianowania króla głową Kościoła anglikańskiego. Jego odmowa złożenia wyjaśnień, dlaczego nie chce uznać Henryka VIII głową Kościoła anglikańskiego, stała się przyczyną oskarżenia i skazania na karę śmierci.

¹ Zob. W. Ostrowski, *Wprowadzenie do „Utopii”*, w: T. More, *Utopia*, PAX, Warszawa 1954, s. 17-20.

1.1. Między średniowieczem a renesansem

Życie Morusa przypadło na okres dosyć burzliwy w dziejach Europy. Ku końcowi zmierzała bowiem epoka średniowiecza, a coraz większego znaczenia nabierał renesans (odrodzenie). Choć nie zostało dokładnie określone, kiedy pierwsza z epok zastąpiła drugą², w literaturze przedmiotu podaje się kilka wydarzeń z tym związanych (które miały miejsce za życia Morusa), w tym odkrycie Ameryki przez Krzysztofa Kolumba oraz wywieszenie 95 tez przez Marcina Lutra. Renesans powoli obejmował kolejne kraje. Pierwsze jego oznaki we Włoszech datuje się na koniec XIV w., zaś w Europie Północnej można o nim mówić dopiero w kontekście wydarzeń XVI-wiecznych³.

Renesans przyniósł także głębokie przeobrażenia ekonomiczne i społeczne. W ekonomii wyraźny był wzrost wytwórczości, rozwój gospodarki towarowo-pieniężnej, postęp techniczny oraz rozwój miast i wsi, a w parze z tymi zjawiskami szły zmiany społeczne, których motorem napędowym było mieszczaństwo. Pojawił się nowy układ społeczny, w którym coraz silniejsze mieszczaństwo, głównie w wyniku usamodzielnienia się cechów, stawało się uczestnikiem walki klas i sprzymierzeńcem warstw ludowych⁴. W Anglii, po wyniszczających wojnach, do głosu doszli hodowcy owiec oraz kupcy sprzedający wełnę i wyroby włókiennicze. Pojawiła się też grupa wędrujących bezrobotnych biedaków. Zmiany te można nazwać początkiem kapitalizmu w Anglii⁵.

Co takiego różni te dwie epoki? Wiele, a najważniejsza różnica tkwi w podejściu do człowieka. Renesans przyniósł odrodzenie sztuki antycznej (odniesienie w kulturze i sztuce do starożytnych wzorców), reformację kościoła chrześcijańskiego oraz humanizm w myśli filozoficznej (powrót do literatury i języków klasycznych). Tym, co nadaje jego wytworom wspólny sens, jest idea odrodzenia człowieka i kultury⁶. W tych trzech nurtach Morus próbował znaleźć miejsce dla siebie.

Jawi się on jako człowiek rozdarty pomiędzy dwiema epokami, w których żył. Na jego postawę ideowo-polityczną złożyły się trzy fakty: to, że był mieszczańinem, inteligentem oraz katolikiem⁷. Dlatego z jednej strony był cenionym humanistą, z drugiej zaś ortodoksyjnym chrześcijaninem, odrzucającym wszystko, co niesie ze sobą reformacja. Studiując w Londynie i Oxfordzie oraz podróżując

² A. Karpiński, *Renesans*, WN PWN, Warszawa 2007, s. 7-8.

³ J. Burckhardt, *Kultura Odrodzenia we Włoszech*, PIW, Warszawa 1991; P. Burke, *Renesans*, Wyd. UJ, Kraków 2009.

⁴ D. Petsch, *Tomasz Morus*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1962, s. 19.

⁵ Ibidem, s. 14.

⁶ A. Borowski, *Renesans*, Wyd. Literackie, Kraków 2002, s. 12-13.

⁷ W. Ostrowski, op. cit., s. 28.

po Europie, przejął wiele odrodzeniowych idei, poznał i zaprzyjaźnił się z wieloma postaciami europejskiego renesansu. Przyjaźnią darzył Erazma z Rotterdamu, jednego z najwybitniejszych ludzi epoki⁸. Potrafił jednak ochłodzić te relacje w imię zachowania ortodoksyjnych poglądów religijnych. Poglądy te zresztą doprowadziły go do śmierci. Odmawiając bowiem pośrednio uznania Henryka VIII za głowę Kościoła w Anglii, pozostał wierny poglądom religijnym, ale także filozofii, jaka przyświecała mu przez całe życie. Wyrażała się ona w krytyce rozrzutności, psucia pieniądza, arogancji, brutalności i braku dbałości o ludzi, czyli cech większości monarchów ówczesnej Europy. Ta postawa ideowo-polityczna sprawiła, że był on człowiekiem krytycznie wybierającym z ustroju przemijającego (średniowiecznego) i nastającego (renesansowego) to, co uważał za podstawę dobrobytu i sprawiedliwości społecznej⁹.

1.2. Jaki obraz Utopii przedstawia Morus?

Zachodzące w ówczesnym świecie zmiany prowadziły do niepokojących zjawisk w polityce. Postęp nauki, poszerzanie granic znanego świata i handel międzynarodowy, dążenie do zysku i radości życia oraz sukcesy filozofii racjonalistycznej zakończyły epokę średniowiecza. Kryzys spowodowany wydarzeniami był na tyle trudny do opanowania przez przeciętnego człowieka, że nie potrafił się on rozeznąć w wartościach promowanych przez liczne nurty nowej epoki. Do tego doszedł niespotykany dotąd wzrost ambicji klasy panującej, rodzący niesprawiedliwość społeczną, oraz przebudzenie wykształconych grup społecznych, co spotęgowało niekorzystne zjawiska polityczne i społeczne. Morus bacznie przyglądał się tym zjawiskom, debatował o nich z innymi humanistami, by ostatecznie wyciągnąć konstruktywne wnioski ze swoich obserwacji i zachęcić ówczesne społeczeństwo do niezbędnych reform¹⁰. Ten sam cel zmiany Anglii w sprawiedliwe państwo przyświecał mu, gdy podejmował się sprawowania różnych funkcji na dworze królewskim.

W książce z 1516 r. zatytułowanej *Książeczka zaiste złota i niemniej pożyteczna jak przyjemna o najlepszym ustroju państwa i nieznanej dotąd wyspie Utopii* Morus przedstawia fikcyjne państwo na wyspie jako wizję idealnego systemu społecznego. System ten oparty jest na demokracji i socjalizmie drobnych producentów. Przedstawiona przez Morusa wizja Utopii to obraz królestwa, którego nie dręczą żadne problemy i w którym definitywnie rozwiązano wszelkie trudności polityczne, religijne, gospodarcze i społeczne. Nie ma w nim metali kolorowych, pieniądza, obowiązuje zaś wspólna własność i całkowita równość. Idealne pań-

⁸ D. Petsch, op. cit., s. 28-30.

⁹ W. Ostrowski, op. cit., s. 29.

¹⁰ A. Merlaud, *Tomasz Morus*, Pax, Warszawa 1978, s. 79-81.

stwo Morusa jest krajem rządzonym przez prawa i instytucje ustanowione przez lud szczęśliwy. Potęgą uniformizmu, regularność struktury kryształu, geometryczność, utrata samodzielności, szczęście w identyczności oraz ogólna równowaga – to wszystko można dostrzec w czasie pierwszego kontaktu z Utopią¹¹. W swoim dziele autor potępia egoizm społeczny, chciwość, despotyzm, zbytek dworu, przebiegłą dyplomację, prawo władcy i wojnę¹². Co ważniejsze, druga księga *Utopii*, zawierająca opis idealnego państwa, ma charakter „maksymalnego programu” Morusa, wskazującego daleką drogę w przyszłość i cel do osiągnięcia w przyszłych wiekach, a nie receptę na ówczesną sytuację w Anglii¹³.

Jaki jest więc ustrój Utopii? Gospodarka państwa opiera się na powszechnej, uspołecznionej produkcji, wyrażającej się powszechnym obowiązkiem pracy na roli i w przemyśle. Handel wewnętrzny zostaje zastąpiony przez rozdział produktów, pozostaje tylko handel międzynarodowy, który opiera się na społeczeństwie bezklasowym, choć istnieje niewolnictwo – społeczeństwie, w którym najmniejszą jednostką społeczną jest rodzina. Jest ono rzecząpospolitą w pełni demokratyczną, której rządy opierają się na systemie rad, a w polityce zagranicznej nie przystaje się na żadne układy, zaś wojnę traktuje się jako konieczność. Podwalinami życia społecznego i kulturalnego Utopii są oświata i religia. Życie społeczne Utopian opiera się na dwóch podstawach: uspołecznieniu własności oraz specjalnych cechach społeczeństwa, przede wszystkim cechach moralnych¹⁴.

Morusa uważano za prekursora socjalizmu¹⁵. Jednak czy człowieka żywiącego sympatię dla ustroju socjalistycznego można nazwać inaczej niż socjalistą? Zalicza się go do socjalistów utopijnych – jego komunizm jest nowoczesny w tendencjach, choć nienowoczesny w środkach¹⁶. Z dwóch elementów socjalizmu – sprawiedliwości i szczegółowej organizacji – ważniejszy jest niewątpliwie ten drugi. Socjalizm Morusa jest próbą wykorzystania w społeczeństwie dobrodziejstw życia zakonnego. Przy takiej konwencji nie można się dziwić, że rodzina pada ofiarą systemu, gdyż zagraża solidarności życia we wspólnocie. To, co może kojarzyć się z socjalizmem, to zaproponowane przez Morusa rozwiązania ukazujące obywateli jako równych pod względem bogactwa, a więc nieprezentujących różnic w stroju czy posiadanych dobrach. W Utopii nie można się niczym wyróżniać, gdyż każdy człowiek jest częścią większej całości. Autor zdaje sobie jednak sprawę z tego, że przejście od gospodarki feudalno-kapitalistycznej do komunistycznej wymaga znacznego zwiększenia produkcji, a więc zaangażowania nieporównywalnego do dotychczasowych potrzeb kapitału. Zatem w duszy

¹¹ Ibidem, s. 85.

¹² Ibidem, s. 96.

¹³ W. Ostrowski, op. cit., s. 62.

¹⁴ Ibidem, s. 48-56.

¹⁵ D. Petsch, op. cit., s. 63.

¹⁶ W. Ostrowski, op. cit., s. 57.

socjalista, w praktyce był on zwolennikiem rodzącej się burżuazji i systemu kapitalistycznego, o czym świadczy wiele jego pism¹⁷.

2. Kształtowanie się państwowości amerykańskiej

Pojawienie się na mapie politycznej Stanów Zjednoczonych Ameryki i ich droga do obecnej pozycji w świecie są bardzo ciekawe. Powstało państwo i naród, które nie miały przeszłości, a jedynie niepewną przyszłość, zaś u ich podstaw nie leżały pobudki patriotyczne, lecz ideały ogólnoludzkie, takie jak: wolność, równość i niezależność. Dwa fundamenty współczesnego świata – demokracja i własność prywatna – stały się początkiem społeczeństwa, które w miarę swego rozwoju stawało się równocześnie gwarantem tych wartości.

2.1. Początki narodu amerykańskiego

Historia Stanów Zjednoczonych sięga dużo dalej niż tylko do uzyskania niepodległości i uchwalenia konstytucji. Rozpoczyna się w momencie, gdy do Nowego Świata zaczęli zjeżdżać się przedstawiciele wielu europejskich krajów, wiedzeni wizją lepszego jutra. Wśród nich byli zarówno poszukiwacze przygód, podróżnicy chcący zapisać się na kartach historii, jak i ludzie uciekający przed prześladowaniami politycznymi i religijnymi oraz biedą. Lepsze jutro, tak często kojarzone z obecną Ameryką, już w pierwszych latach emigracji na kontynent amerykański było głównym motywem zasiedlania nieznanymi terenami. Dlatego spotkały się tam i zaczęły przenikać społeczności brytyjska, francuska, hiszpańska i holenderska. Stworzyły one podstawę mozaiki, na którą składały się najlepsze cechy każdej z nich, co doprowadziło do powstania społeczeństwa opartego na współpracy przy pokonywaniu trudności, zaangażowaniu we wspólne dobro, własności prywatnej i demokracji¹⁸. Ponadto brak wrogów wewnętrznych sprawił, że to nowe społeczeństwo rozwijało się dynamicznie i w miarę pokojowo.

Przyczyną podjęcia walki o niepodległość trzynastu kolonii brytyjskich na ziemi amerykańskiej były zarówno wartości, jak i pragmatyzm. Do momentu gdy byt kolonii był stabilny, a ingerencja władz królewskich niewielka, kolonie zachowywały *status quo*. Dopiero pośrednie włączenie Ameryki w europejskie konflikty stało się powodem niezadowolenia, a następnie buntu kolonii. Nie godziły się one bowiem na ponoszenie wysokich kosztów tych wojen. Konfrontacja z metropolią¹⁹ zachwiała stabilnością amerykańskiego rozwoju, co wywołało

¹⁷ Ibidem, s. 62.

¹⁸ D. Mauk, J. Oakland, *Cywilizacja amerykańska*, Astrum, Wrocław 1999, s. 15-16.

¹⁹ Zgodnie z definicją kolonii państwo macierzyste można także nazwać metropolią, analogicznie do starożytnych kolonii miast greckich.

nie miały niepokój wśród Amerykanów. Ekonomiczna wojna amerykańsko-brytyjska spowodowała gwałtowne załamanie młodej gospodarki. Amerykanie zrozumieli, że zachowanie praw i wolności zapewni im jedynie niepodległość. Choć w pierwszym okresie kolonie łączyła jedynie armia, a dzieliły prawie wszystkie aspekty organizacji państwa, szybko uchwalona konstytucja stała się podstawą jednomyślności w działaniu, przyświecającej Amerykanom w wielu momentach ich historii²⁰.

2.2. Kolonizacja Ameryki Północnej

Brytyjskie kolonie miały niewielką możliwość ekspansji terytorialnej, młode państwo amerykańskie nie było więc już niczym ograniczone. Sztucznie utworzona przez Koronę granica rozwoju terytorialnego na grzbietach Appalachów nagle stała się bramą do raju – rozległego i niezagospodarowanego terytorium Ameryki Północnej. Dlatego mniej lub bardziej pokojowymi metodami Amerykanie pokonywali kolejne bariery odgradzające ich od zachodniego wybrzeża kontynentu. Najpierw pokonali Appalache, potem Missisipi, aby po przejściu przez Góry Skaliste zatrzymać się nad Oceanem Spokojnym. Państwo przejmowało kolejne terytoria zależne od europejskich potęg i zasiedlało je swoimi obywatelami. W działaniach tych nie było przypadku, o czym świadczyć może przyjęty w 1862 r. Homestead Act – ustawa o osadnictwie wprowadzająca nadania 160-akrowych działek ziemi dla osadników na nowych terenach. Niejako w konsekwencji systematycznie budowane było społeczeństwo pionierów, którzy wykształcili kulturę amerykańską. Kowboje, małomiasteczkowi szeryfowie, przemierzające się po prerii bandy rzeźmieszków, utożsamiający wszelkie zło Indianie i przestrzeń, która otaczała zdobywców Dzikiego Zachodu – taki obraz amerykańskiego społeczeństwa z XVIII i XIX w. funkcjonuje do dziś²¹. Efektem tych działań było utworzenie silnego politycznie i ekonomicznie państwa, które rozciągało się od Atlantyku do Pacyfiku.

Kolonizacja Dzikiego Zachodu musiała pociągnąć za sobą konieczność uzupełnienia braków osobowych na Wschodnim Wybrzeżu. Tutaj z pomocą Amerykanom przybyły kolejne nacje. Niemcy, Irlandczycy i Szkoci, Włosi oraz Polacy z Europy, Meksykanie z Ameryki Środkowej, a także Japończycy i Chińczycy z Azji chętnie przybywali na amerykańską ziemię²², asymilowali się i dodawali coś od siebie do amerykańskiego tygla kulturowego. Pojawienie się tak licznej siły roboczej sprawiło, że coraz szybciej rozwijała się amerykańska gospodarka.

²⁰ A. Mania, *Stany Zjednoczone*, w: *Encyklopedia historyczna świata*, red. Z. Otałęga, Agencja Publicystyczno-Wydawnicza Opres, Kraków 2003, s. 118.

²¹ R. V. Hirne, J. M. Faragher, *Pogranicza. Historia amerykańskiego zachodu*, Wyd. UJ, Kraków 2011, s. 63-66.

²² A. Mania, op. cit., s. 126.

Wzrost liczby ludności spowodował, że można było zasiedlać i przygotowywać pod uprawę i hodowlę coraz większe obszary. Równocześnie tania siła robocza sprawiła, że miał kto pracować w kolejnych, nowo powstających fabrykach. Ameryka wchłaniała każdego, kto chciał spełnić swój sen o wolności.

Pewną rysą na amerykańskiej jedności jest wojna secesyjna. Uwydatniła ona istotną przeszkodę w procesie tworzenia narodu amerykańskiego. Był nią stosunek poszczególnych stanów do kwestii niewolnictwa. O ile zostało ono zniesione i zabronione na terenie wszystkich stanów północnych, o tyle w stanach południowych, których gospodarka opierała się głównie na plantacjach bawełny, tytoniu i cukru, niewolnictwo odciskało piętno na życiu ich mieszkańców. Kulminacją tego konfliktu była secesja i krwawa wojna między stanami północnymi i południowymi, zwana wojną secesyjną²³. Trwający cztery lata konflikt zakończył się zwycięstwem jedności państwa. Wygrana w walce Północ nie mściła się na Południu, ale podjęła udaną próbę rekonstrukcji. Dzięki temu na kontynencie amerykańskim pojawiły się silne Stany Zjednoczone, może nawet silniejsze niż przed wojną, gdyż efektem konfliktu był niebywały wzrost gospodarczy na terenie całego kraju. Wojna secesyjna uwolniła Amerykanów od ostatniej spornej kwestii i wprowadziła na drogę stabilnego rozwoju.

2.3. Stany Zjednoczone największym mocarstwem świata

W drugiej połowie XIX w. Stany Zjednoczone weszły w okres gwałtownego rozwoju gospodarczego. Zakończona kolonizacja sprawiła, że ludzie zaczęli się osiedlać w nowych miejscach i szukać nowych zajęć. Dzięki zakorzenionej w społeczeństwie przedsiębiorczości i samodzielności ludzie nie bali się podejmować ryzyka. W tym czasie na terenie Stanów Zjednoczonych odkryto wiele cennych minerałów, które stały się początkiem przemysłu wydobywczego. Kalifornijska gorączka złota z 1849 r. została zastąpiona poszukiwaniem ropy naftowej. To na tym surowcu fortunę zbił John D. Rockefeller. Natomiast na przemyśle ciężkim pieniądze zarobił Andrew Carnegie. Przykłady można by mnożyć. To, co sprawiło, iż tacy przedsiębiorcy mogli zarabiać, to wykorzystanie korporacji jako formy organizacji i nowe możliwości finansowania przedsiębiorstw. Powstające w tym czasie korporacje ocierały się niemal o monopolizację. Dopiero prawo antytrustowe, jedno z pierwszych, które ingerowało w wolność gospodarczą Ameryki, ograniczyło procesy monopolizacji.

Silne gospodarczo oraz stabilne politycznie i terytorialnie Stany Zjednoczone wkraczały w okres światowych wojen, toczonych tysiące mil od terytorium amerykańskiego, głównie przez europejskie mocarstwa. Stany Zjednoczone od początku swego istnienia starały się utrzymywać neutralność wobec europejskich

²³ Ibidem, s. 129-135.

konfliktów, czego efektem była ogłoszona w 1823 r. doktryna Monroe'a²⁴. Zgodnie z nią kontynent amerykański nie może podlegać dalszej kolonizacji ze strony europejskich mocarstw, w zamian Stany Zjednoczone nie będą ingerowały w sprawy państw europejskich i ich kolonii. Izolacjonizm amerykański stał się główną zasadą polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych. I pewnie nigdy nie zostałby zarzucony, gdyby nie hiszpańska interwencja na Karaibach, która została odczytana jako podważenie doktryny Monroe'a. Także udział państwa amerykańskiego w obydwu wojnach światowych nie byłby możliwy, gdyby nie atak na terytorium amerykańskie, czyli zatopienie statków handlowych przez niemiecką marynarkę. Wojna amerykańsko-hiszpańska była momentem zwrotnym w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych, bowiem od jej zakończenia kraj zwiększał stale swoje zaangażowanie na arenie międzynarodowej. Stany Zjednoczone niepostrzeżenie przechodziły od izolacjonizmu do interwencjonizmu.

Na początku XX w. izolacjonistyczna postawa Stanów Zjednoczonych nie zmieniła się, ale zmieniło się postrzeganie roli państwa na arenie międzynarodowej. To, co jeszcze kilkadziesiąt lat wcześniej wydawało się nierealne, stawało się faktem. Stany Zjednoczone dokonywały interwencji poza kontynentem amerykańskim, mieszając się przede wszystkim do spraw mocarstw europejskich²⁵. Przyjęły rolę policjanta, który wkracza w odpowiednim momencie do akcji i robi porządek. Najpierw była I wojna światowa, potem II wojna światowa, wojny koreańska i wietnamska, interwencje w Iraku i Afganistanie, a pomiędzy nimi kilka bardziej lub mniej znanych akcji, przeprowadzonych głównie przez służby specjalne. Interwencjonizmowi amerykańskiemu przyświecało kilka ważnych celów: walka o demokrację na świecie, zwalczanie systemów totalitarnych, zwalczanie terroryzmu, ale przede wszystkim zachowanie pewnego *status quo*, w którym Stany Zjednoczone, dzięki swojej sile militarnej i gospodarczej oraz pozycji politycznej, są szeryfem światowego porządku, zaś pozostałe mocarstwa co najwyżej rywalizują między sobą i w granicach ustalonych przez amerykańskie państwo.

3. Model państwa w *Utopii* Morusa a model Stanów Zjednoczonych

Porównanie zaproponowanego przez Morusa modelu państwa idealnego z państwem amerykańskim może wydawać się nieco kontrowersyjne. Trudno sobie bowiem wyobrazić, że Stany Zjednoczone są państwem utopijnym, a obowiązujący w nim ustrój polityczny ma niewiele wspólnego z rzeczywistością.

²⁴ Ibidem, s. 125.

²⁵ D. Mauk, J. Oakland, op. cit., s. 168-171.

Jak napisał Jerzy Szacki, „mówiąc o utopii i utopizmie, ma się najczęściej na myśli pewien sposób myślenia, pewną postawę wobec świata”²⁶. Potocznie słowo „utopia” utożsamiane jest z takimi określeniami, jak: mrzonka, chimera, wytwór fantazji czy niemożliwy do zrealizowania projekt. Z góry narzucona jest więc ocena. Tak naprawdę nie można ustalić, jakie idee są mrzonkami, a jakie nimi nie są. Wiele przykładów z historii myśli społecznej pokazuje, że zarzut „utopijności” kierowany był nierzadko przeciw doktrynom, które w ostateczności okazywały się praktyczne. Słowem „utopia” często określa się także wizje lepszego społeczeństwa, niezależnie od tego, jakie byłyby szanse na ich realizację. Trzecią wartą wspomnienia interpretacją tego słowa jest eksperyment²⁷. Czy przy takiej interpretacji można w ogóle myśleć o porównaniu ustroju państwowego Stanów Zjednoczonych z systemem ogólnie nazwanym utopijnym? Czy nie będzie to nadużycie?

Odpowiadając na powyższe pytanie, trzeba wziąć pod uwagę dwa argumenty, które takie porównanie mogą uzasadniać. Po pierwsze, Morus, przedstawiając postać opowiadającą o Utopii i jej mieszkańcach, wspomniał, że Rafał Hytlo-deusz był współtowarzyszem Ameriga Vespucciego podczas jego trzech z czterech słynnych wypraw. Zatem podróżnik, który miał się zetknąć z Utopianami, był na nowo odkrytym kontynencie amerykańskim²⁸. Po drugie, porównanie to uzasadnia odbiór państwa amerykańskiego na świecie. Wiele społeczeństw demokratycznych lub dążących do demokracji stawia ustrój i rozwój polityczno-gospodarczy Stanów Zjednoczonych za wzór do naśladowania. Często jest to całość, równie często tylko fragment tego ustroju. Można więc powiedzieć, że Stany Zjednoczone to system, na który zwrócone są oczy współczesnego świata.

Aby przybliżyć obraz obecności Morusowych idei w państwie amerykańskim, wybrałem dziesięć dziedzin życia, których rozwiązania w dużym stopniu można odnieść do tych zaproponowanych przez Tomasza Morusa.

3.1. Amerykańska demokracja = amerykański sen

„Prawo wymaga, aby wniosek, dotyczący spraw ogólnopaństwowych, wpierv omawiany był przez trzy dni w senacie, zanim pójdzie pod głosowanie i stanie się uchwałą. [...] sprawy bardzo ważne przedkłada się na zebraniach syfogrąntów, którzy zaznajamiają z nimi rodziny sobie powierzone, potem sami naradzają się i wypowiadają wobec senatu swoje zdanie oraz wyrażają wolę ludu. Niekiedy sprawę przekazuje się radzie całej wyspy”²⁹.

²⁶ J. Szacki, *Spotkania z utopią*, Sic!, Warszawa 2000, s. 15.

²⁷ Ibidem, s. 16-29.

²⁸ T. More, op. cit., s. 81.

²⁹ Ibidem, s. 120.

Amerykańska demokracja jest postrzegana jako najbliższa ideałowi. Stawiana jest za wzór do naśladowania, ale także traktowana jako narzędzie w polityce międzynarodowej. Demokracja, która leży u podstaw federacyjnego charakteru państwa amerykańskiego, zdejmując z państwa większość obowiązków, przenosząc je na niższe szczeble władzy bądź na samych obywateli. Daje obywatelowi największy z możliwych zakres swobód, w tym prawo do posiadania broni. Amerykański system demokratyczny jest jednym z najbardziej skomplikowanych według osób postronnych, a zarazem najbardziej przyjaznym dla obywateli. Najważniejsze w amerykańskiej demokracji jest to, że jest ona tworzona wraz z państwem, któremu służy. Uzyskanie przez Stany Zjednoczone niepodległości było przyczynkiem do stworzenia demokratycznego państwa. Państwo tworzyło demokrację, a demokracja tworzyła państwo. Amerykanie mieli ten komfort, że decydując się na uniezależnienie od swej macierzy, mogli kształtować swoją przyszłość. Naturalne w ich przypadku było postanowienie o przyjęciu systemu demokratycznego, bo wspólnie kolonie zdecydowały o secesji. Ta wspólnota w prowadzeniu wojny oraz podejmowaniu decyzji politycznych i gospodarczych była załącznikiem amerykańskiej demokracji – demokracji, która potrafiła przetrwać takie zawirowania, jak wojna secesyjna czy zimna wojna, i której siła wynika z jej naturalności oraz stopniowego wdrażania niezbędnych, udoskonalających ją rozwiązań.

3.2. Konstytucja Stanów Zjednoczonych

„Praw mają bardzo mało, a jednak wystarczają one przy ich urządzeniach. To właśnie zarzucają szczególnie mieszkańcy Utopii innym narodom, że mimo wielkiej ilości kodeksów zawierających ustawy i komentarze, nie można u nich utrzymać ładu”³⁰.

Konstytucja Stanów Zjednoczonych, druga po korsykańskiej ustawa zasadnicza na świecie, jest najdłużej obowiązującym aktem prawnym tego typu w historii. Została uchwalona 17 września 1787 r. i weszła w życie 4 marca 1789 r.³¹ Ustawa ta funkcjonuje tak długo, bo jest prosta, a zarazem bardzo elastyczna. Zawiera 7 artykułów i 27 poprawek, z których ostatnia weszła w życie 7 maja 1992 r. Co ciekawe, jest to poprawka, która była zaproponowana już w 1789 r., a jej ratyfikacja trwała ponad 200 lat. Prawo federalne ma ściśle wyznaczone obszary mocowania (m.in. władza wykonawcza, ustawodawcza i sędziowska, władza federalna i stanowa, wolność religii, słowa, zgromadzeń, prawa wyborcze, niewolnictwo, podatki). W ich ramach powstają ustawy oraz prawo niższego szczebla, które reguluje większość sfer życia obywatela³². Prawo amerykańskie

³⁰ Ibidem, s. 156.

³¹ A. Mania, op. cit., s. 120-121.

³² D. Mauk, J. Oakland, op. cit., s. 113-116.

jest bardzo elastyczne, co pozwala na dobre funkcjonowanie systemu prawnego typu *common law*, który polega na łączeniu stanowienia oraz stosowania prawa i precedensów³³.

3.3. Wolność wyznania

„W Utopii spotyka się różne wierzenia religijne, i to nie tylko w poszczególnych okolicach, lecz nawet w obrębie każdego miasta³⁴ [...]. Wolność religijną ustanowił Utopus nie tylko ze względu na konieczność utrzymania pokoju, który zakłócano przez ustawiczne walki i uporczywą nienawiść, lecz także dlatego, ponieważ takie zarządzenie uważał za korzystne dla samej religii”³⁵.

Stany Zjednoczone są państwem, w którym zagwarantowana jest wolność wyznania. Dzięki pierwszej poprawce do konstytucji każdy obywatel ma prawo wyznawania takiej religii, jaka jest mu najbliższa. Można więc sądzić, że powinien to być kraj ateistów, którzy we współczesnym świecie korzystają z przywileju bycia niewierzącym. Nic bardziej mylnego. Osoby deklarujące wyznawanie jakiegś wiary w Stanach Zjednoczonych stanowią 85% ogółu społeczeństwa³⁶. W państwie istnieje ponad 200 Kościołów i grup religijnych, reprezentujących prawie każdy zakątek kulturowy świata. To w Stanach Zjednoczonych powstały liczne Kościoły i sekty odwołujące się do chrześcijaństwa, lecz nie do tradycji Kościołów katolickiego i protestanckiego. Do najbardziej znanych Kościołów należą: amisze, mormoni i świadkowie Jehowy³⁷. Tylko wolność i religijność Amerykanów mogła doprowadzić do ich powstania i rozwoju.

3.4. Innowacyjność nauki i gospodarki

„Ponieważ reszta ludności stale jest zajęta w zawodach pożytecznych, więc łatwo ocenić, w jak krótkim czasie może ona wytworzyć mnóstwo dobrze wykonanych przedmiotów³⁸. [...] Czas wolny [...] każdy może zużytkować według swego upodobania; nie znaczy to jednak, by wolno mu było marnować czas na głupstwa i próżniactwo, przeciwnie, godziny wolne od pracy powinien z pożytkiem poświęcić jakiemuś innemu zajęciu odpowiednio do swego zamiłowania. Przerwy te spędzają najczęściej na kształceniu się naukowym”³⁹.

³³ Ibidem, s. 188.

³⁴ T. More, op. cit., s. 167.

³⁵ Ibidem, s. 169.

³⁶ D. Mauk, J. Oakland, op. cit., s. 294.

³⁷ R. V. Hirne, J. M. Faragher, op. cit., s. 113-114.

³⁸ T. More, op. cit., s. 124.

³⁹ Ibidem, s. 122.

Badając historię Stanów Zjednoczonych, można odnieść wrażenie, że sukces tego państwa polega na praktyczności wszystkich działań, jakie są podejmowane⁴⁰. Także praktyczność jest wyróżnikiem rozwoju amerykańskiego szkolnictwa wyższego. Założony w początkach XVII w. Uniwersytet Harvarda należy obecnie do najbardziej prestiżowych uniwersytetów na świecie. Również pozostałe uniwersytety amerykańskie wyznaczają trendy w światowym szkolnictwie wyższym. Amerykańska nauka oceniana jest pod kątem przełożenia jej działań na gospodarkę, innowacyjność i konkurencyjność. Bardzo często naukowcy zostają znanymi osobistościami nie dlatego, że wypracowali rewolucyjną teorię, ale dlatego że ich pomysły wdrażane są przez największe amerykańskie koncerny. Kształtując trendy naukowe, amerykańskie uniwersytety kształtują trendy w gospodarce. Nie przypadkiem komputer osobisty, taśma produkcyjna i zarządzanie strategiczne zostały wymyślone i wdrożone do produkcji właśnie w Stanach Zjednoczonych.

3.5. Najbogatsi ludzie świata

„Cześć i bezpieczeństwo władcy polega raczej na bogactwie poddanych niż na jego własnym. Ludzie obierają króla ze względu na siebie, a nie na niego, aby dzięki jego trudom i staraniom sami mogli żyć w pomyślności”⁴¹.

Od pucybuta do milionera – tym hasłem przyciąga Ameryka największą liczbę osób, które pragną w niej zamieszkać – ludzi, którzy poszukują lepszej przyszłości dla siebie i swoich rodzin i którzy myślą o zmianie swego statusu materialnego, uważając Amerykę za raj na ziemi. Nie przypadkiem największe XIX-wieczne migracje do Stanów Zjednoczonych z terenów Irlandii i Szkocji oraz Niemiec podejmowali ludzie, którzy uciekali przed głodem i brakiem pracy. Dzieje się tak dlatego, że Stany Zjednoczone to największa i równocześnie najbardziej liberalna gospodarka na świecie. Będąc największą gospodarką wolnorynkową i cechując się największym liberalizmem ekonomicznym, musi mieć równocześnie bardzo niskie podatki oraz niewielkie zabezpieczenia socjalne. Zatem wolność ekonomiczna pozwala każdemu obywatelowi, po pierwsze, zarobić na tym, co potrafi robić nietuzinkowo, po drugie, wydawać pieniądze na to, czego pragnie i czego potrzebuje. Bogactwo poszczególnych obywateli i firm amerykańskich jest podstawą bogactwa państwa amerykańskiego, które wytwarza niemal 20% światowego produktu brutto. A na powiedzenie „od pucybuta do milionera” znajdziemy mnóstwo przykładów wśród finansowych elit Stanów Zjednoczonych.

⁴⁰ A. Mania, op. cit., s. 116.

⁴¹ T. More, op. cit., s. 104.

3.6. John D. Rockefeller i jego fundacja

„I niewątpliwie słusznie – mówią oni – natura wzywa ludzi, aby wzajemnie pomagali sobie i przysparzali radości życia [...] odmawiać sobie jakiejś przyjemności, aby sprawić ją innym, świadczy to o czułym i dobrym sercu; korzyści zaś, jakie w zamian odnosimy, zawsze przewyższają to, cośmy ofiarowali”⁴².

Bogactwo Stanów Zjednoczonych jest największe na świecie, najwięcej jest w nich także osób, które swoim bogactwem się dzielą. Filantropia najbogatszych Amerykanów sięga XIX w. i działań szybko bogacących się przedsiębiorców. We wczesnych etapach rozwoju filantropia polegała głównie na inwestowaniu w pracownika, np. przez poprawę warunków jego życia. Powstawały w ten sposób liczne miejscowości przemysłowe, w których standard życia przewyższał często znane i cenione miasta. W kolejnym okresie rozwoju amerykańska filantropia przekształciła się w zakładanie fundacji, które za cel stawiają sobie bezinteresowną pomoc materialną potrzebującym. Przykładami amerykańskiej filantropii są takie działania, jak: wolontariat i praca na rzecz potrzebujących w odległych zakątkach świata przy wsparciu sponsorów, rozbudowa zaplecza naukowo-technicznego uniwersytetów oraz college’ów, wsparcie badań i profilaktyki leczniczej wielu nieuleczalnych chorób. Co istotne, filantropia amerykańska musi być znana na całym świecie. O tym się mówi i zawsze powinno się pamiętać.

3.7. Kultura masowa w amerykańskim stylu

„Obiady trwają tam krótko, wieczerze zaś dłużej, ponieważ po obiedzie następuje praca, po wieczerzy zaś sen i nocny spoczynek, który zdaniem Utopian lepiej sprzyja trawieniu niż praca. Żadna wieczerza nie mija bez muzyki; na deser podaje się dużo różnych łakoci; nie gardzą kadzidłem i perfumami, w ogóle nie szczędzą niczego, byleby rozweselić biesiadników, skłaniają się bowiem raczej ku temu przekonaniu, iż żadna przyjemność nie jest zakazana, jeśli nie powoduje jakiejś szkody”⁴³.

Choć pojęcie kultury masowej lub popularnej można odnieść już do igrzysk organizowanych w starożytności, współczesne znaczenie nadali mu właśnie Amerykanie. Z kultury masowej uczynili oni styl życia, który „sprzedali” całemu światu. Film, muzyka, literatura popularna – w Ameryce stało się to przemysłem i zostało wyeksportowane na cały świat. Amerykański styl życia, oparty na aktywnym spędzaniu czasu i wszechobecnej rozrywce, każe podążać za modami. I nie jest istotne, czy są to mody pozytywnie czy negatywnie oddziałujące na życie. Mody

⁴² Ibidem, s. 141.

⁴³ Ibidem, s. 131.

być muszą, a im bardziej oryginalne, tym lepsze. W Stanach Zjednoczonych wszędzie, gdzie można, ludzie starają się robić daną rzecz masowo. Powstała moda na masowe koncerty muzyczne, masowy udział w biegach ulicznych i inne tego typu imprezy. Znamionną sceną ilustrującą „masowość” amerykańskiego myślenia jest fragment filmu *Forrest Gump*, w którym niemal każdy Amerykanin chce uczestniczyć w biegu głównego bohatera przez Amerykę. Współczesnym przejawem takiego sposobu myślenia społeczeństw jest popularność portali społecznościowych, w tym Facebooka. Choć fizycznie jesteśmy daleko od wydarzeń, dzięki Facebookowi czujemy, że uczestniczymy w nich osobiście.

3.8. Migracje czynnikiem rozwoju Stanów Zjednoczonych

„A jeśliby przypadkiem nastąpiło przeludnienie na całej wyspie, w takim razie wysiedlają z każdego miasta pewną ilość obywateli i na najbliższym lądzie stałym, gdzie tubylcom pozostaje sporo ziemi nieuprawionej, zakładają osadę zgodnie ze swymi zwyczajami i proponują miejscowej ludności wzajemne współżycie. [...] Lecz jeśli tubylcy wzbraniają się przyjąć prawa osadników, wówczas ci wypędzają ich z tego obszaru ziemi, który sami zamierzają uprawiać, a w razie zbrojnego oporu używają broni”⁴⁴.

Kształtowanie się amerykańskiej państwowości w dużym stopniu wiąże się z migracjami⁴⁵. Ciągły i stały napływ imigrantów z całego świata stworzył warunki do wzrostu liczby ludności amerykańskiej, obywatelem Stanów Zjednoczonych można było stać się już po kilku latach pobytu na kontynencie. Z kolei odpływ emigrantów ze wschodnich stanów w kierunku zachodnim był motorem rozwoju terytorialnego kraju. W tle tych wydarzeń odbywały się migracje rdzennej ludności Ameryki, poszukującej swojego miejsca. Wbrew pozorom wszystkie migracje były w dużym stopniu kontrolowane przez władze federalne⁴⁶. Już w połowie XIX w., kilkadziesiąt lat po uzyskaniu niepodległości i uchwaleniu konstytucji, powstała ustawa Homestead Act⁴⁷ (ustawa o nadaniach ziemi), która regulowała nadania ziemi na terenach, które nie były jeszcze objęte federalną jurysdykcją. Amerykański kolonializm był także wspierany przez działania infrastrukturalne. Bardzo szybko powstała kolej transkontynentalna, duże znaczenie miały też szlaki spędu bydła przez środkową część Stanów Zjednoczonych. Kult amerykańskiego pioniera – zdobywcy Dzikiego Zachodu – stał się nieodłącznym motywem amerykańskiej kultury masowej.

⁴⁴ Ibidem, s. 126-127.

⁴⁵ R. V. Hirne, J. M. Faragher, op. cit., s. 223.

⁴⁶ Ibidem, s. 91.

⁴⁷ A. Mania, op. cit., s. 134.

3.9. Wojna szpiegów

„Natomiast ogromnie szczyłą się, jeśli uda im się zaskoczyć i pokonać wroga w sposób zręczny i podstępny [...]. Wtedy bowiem dopiero chlubią się, że postąpili po męsku i bohatersko, ilekroć odniosą zwycięstwo dzięki potędze rozumu, do czego nie jest zdolne żadne stworzenie prócz człowieka”⁴⁸.

Od momentu pojawienia się na arenie międzynarodowej w Stanach Zjednoczonych szybko rozwijały się służby specjalne. Działająca podczas II wojny światowej organizacja Office of Strategic Services, a następnie Central Intelligence Agency stanowiły awangardę amerykańskich służb specjalnych⁴⁹. Zbierając i analizując informacje na temat zagranicznych instytucji i osób, a także prowadząc różnego typu operacje mające na celu ingerencję w wewnętrzne sprawy innych państw, budowały one militarną i polityczną potęgę państwa amerykańskiego. Bez służb specjalnych Stany Zjednoczone nie mogłyby występować w roli policjanta światowego porządku i demokracji. Prowadząc działalność operacyjno-rozpoznawczą, w dużym stopniu przyczyniają się do tego, że podczas konfliktu militarnego wojska amerykańskie niemal błyskawicznie zdobywają przewagę nad przeciwnikiem. Także dzięki ich działalności wiele konfliktów zbrojnych kończy się na planowaniu bądź nawet rozważaniu zbrojnego rozwiązania. Wojna szpiegów odbywa się ciągle i wszędzie, ale do naszych uszu i oczu docierają szczątkowe informacje na temat tej wojny. A wygrywa w niej to państwo, którego szpiegdy wejdą w posiadanie tajemnicy największego wroga, takiej tajemnicy, która jednoznacznie go skompromituje. Choć chwalą się tym bardzo rzadko, Stany Zjednoczone dzięki wojnie szpiegów „wygrały” wiele szpiegowskich potyczek oraz jawnych konfliktów.

3.10. Amerykański izolacjonizm i interwencjonizm

„[...] nigdy jednak nie rozpoczynają jej lekkomyślnie, lecz z następujących ważnych powodów: albo bronią własnych granic, albo odpierają wrogów, którzy wtargnęli do kraju ich sprzymierzeńców, albo wreszcie litując się nad jakimś narodem, który cierpi ucisk pod despotycznymi rządami, starają się uwolnić go przy pomocy swoich wojsk spod jarzma tyranii i niewoli, kierując się tylko względami ludzkości. Lecz nie zawsze spieszą oni z pomocą sprzymierzeńcom w tym celu, aby ułatwić im obronę przed napastnikami; niekiedy chcą im także wynagrodzić wyrządzone już krzywdy i pomścić je”⁵⁰.

⁴⁸ T. More, op. cit., s. 161.

⁴⁹ C. Andrew, *Tylko dla oczu prezydenta*, Colori, Warszawa 1998, s. 15-16.

⁵⁰ Ibidem, s. 159.

Stany Zjednoczone od początku starały się trzymać z daleka od wydarzeń światowej polityki. Wynikało to z dwóch kluczowych dla społeczeństwa amerykańskiego powodów: po pierwsze, państwo to dopiero się tworzyło i mimo w miarę silnej pozycji na kontynencie amerykańskim nie mogło stanowić alternatywy dla europejskich potęg, po drugie, sprawy wewnętrzne i rozwój w kierunku zachodnim sprawiały, że większość środków finansowych i ludzkich było zaangażowanych właśnie w te działania. Bardzo dobrym przykładem polityki stosowanej przez Stany Zjednoczone w tym okresie jest doktryna Monroe’a⁵¹ z 1823 r., która „dzieliła” wpływy w świecie na amerykańskie (kontynent Ameryki Północnej i Południowej) oraz europejskie (ogólnie pozostała część świata). Stały rozwój Stanów Zjednoczonych sprawił, że państwo stopniowo stawało się potęgą – najpierw gospodarczą, a następnie polityczną. Dzięki temu Ameryka stała się pożądanym sojusznikiem w światowych rozgrywkach politycznych. Dopiero początek XX w. pokazał, że amerykański izolacjonizm nie będzie do końca przestrzegany⁵². Zaangażowanie w rozgrywki polityczne w Ameryce Środkowej oraz Azji Wschodniej, przystąpienie do I i II wojny światowej to tylko najważniejsze przykłady odejścia w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych od przyjętych założeń. Państwo amerykańskie powoli zaczęło także zajmować pozycję policjanta na arenie międzynarodowej i strażnika demokratycznego porządku⁵³. Zaangażowanie w II wojnę światową oraz konsekwencje tego kroku, głównie pod postacią mocarstwowego konfliktu zwanego zimną wojną, sprawiły, że amerykańskim izolacjonizm zaczął ewoluować w kierunku interwencjonizmu. Taki charakter ma już udział Stanów Zjednoczonych w konfliktach II połowy XX i w XXI w.

4. Utopia Morusa nie jest utopią

Tomasz Morus swoją *Utopię* napisał w początkach XVI w., zaś Stany Zjednoczone powstały pod koniec XVIII w. Ponad dwa wieki dzielą te wydarzenia, a świat w tym czasie ewoluował. Rozwój ekonomiczny, społeczny i przede wszystkim technologiczny sprawiły, że analizując rozwiązania zaproponowane przez Morusa, odnosi się wrażenie, iż są one przestarzałe i nieadekwatne do współczesności. Jednak wgłębiając się w ich istotę i przesłanie, jakie niosą, można stwierdzić, że gdzieś już coś takiego się widziało, o czymś takim się słyszało. Wrażenie to jest tym dziwniejsze, że nie zawsze chodzi o rozwiązania kojarzone z szeroko rozumianym socjalizmem. Są wśród nich także takie, które kojarzą się z państwami liberalnymi, których gospodarki są obecnie siłami napędowymi rozwoju społeczno-gospodarczego świata. W niektórych momentach skojarzenia są

⁵¹ D. Mauk, J. Oakland, op. cit., s. 164.

⁵² A. Mania, op. cit., s. 145.

⁵³ H. Kissinger, *Dyplomacja*, Philip Wilson, Libertas, Warszawa 2009, s. 400-404.

silne, w innych słabsze. I pewnie nikt nie udowodni, iż dane rozwiązanie, czy to w społeczeństwie socjalistycznym, czy liberalnym, zostało wprowadzone po przeczytaniu dzieła Morusa.

Założeniem tej pracy było pokazanie, iż „nierealne” rozwiązania wymyślone lub zasłyszane przez Morusa na przełomie XV i XVI w. wcale nie były oderwane od rzeczywistości, skoro kilka wieków później podobne w swej istocie rozwiązania wprowadzali w życie politycy zarówno z lewej, jak i z prawej strony sceny politycznej.

Literatura

- Andrew C., *Tylko dla oczu prezydenta*, Colori, Warszawa 1998.
Borowski A., *Renesans*, Wyd. Literackie, Kraków 2002.
Burckhardt J., *Kultura Odrodzenia we Włoszech*, PIW, Warszawa 1991.
Burke P., *Renesans*, Wyd. UJ, Kraków 2009.
Hirne R. V., Faragher J. M., *Pogranicza. Historia amerykańskiego zachodu*, Wyd. UJ, Kraków 2011.
Karpiński A., *Renesans*, WN PWN, Warszawa 2007.
Kissinger H., *Dyplomacja*, Philip Wilson, Libertas, Warszawa 2009.
Mania A., *Stany Zjednoczone*, w: *Encyklopedia historyczna świata*, red. Z. Otałęga, Agencja Publicystyczno-Wydawnicza Opres, Kraków 2003.
Mauk D., Oakland J., *Cywilizacja amerykańska*, Astrum, Wrocław 1999.
Merlaud A., *Tomasz Morus*, PAX, Warszawa 1978.
More T., *Utopia*, Wydawnictwo PAX, Warszawa 1954.
Ostrowski W., *Wprowadzenie do „Utopii”*, w: T. More, *Utopia*, PAX, Warszawa 1954.
Petsch D., *Tomasz Morus*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1962.
Szacki J., *Spotkania z utopią*, Sic!, Warszawa 2000.

Is More's *Utopia* a real utopia?

Abstract. *At the beginning of the 16th century, Thomas More created a work that he entitled with the short word “Utopia”. Although it was neither the first, nor the last attempt at presenting an ideal political system, the two states – ideal and unreal – are associated precisely with the title of his work. At present, we understand the word utopia as an ideal of society that does not allow for the possibility of bringing it into existence, or an idea that cannot be implemented. Is More’s proposal a real utopia in the contemporary meaning of the word? It seems that both the idealistic nature of solutions, and their infeasibility, have put a question mark over all attempts at implementing similar solutions undertaken by subsequent generations of politicians worldwide. One of the countries where the spirit of More is manifest is the United States.*

Keywords: *More, utopia, “Utopia”, ideal system, political system, the United States, history, politics, democracy, isolationism, liberal system*